

W S T Ę P

Konieczność zachowania ścisłego chronologicznego układu dzieł Piłsudskiego według czasu ich powstawania, sprawiła, że tom szósty nie obejmuje jakiegoś okresu, wyraźnie wyodrębniającego się w życiu Piłsudskiego.

W tomie tym są utwory Piłsudskiego powstałe od dnia przekazania przez niego władzy Naczelnika Państwa w ręce Prezydenta Narutowicza tzn. od 14-go grudnia 1922 r. do chwili rozpoczęcia przez Piłsudskiego w marcu 1924 r. jego pracy nad dziełem «Rok 1920». Data pierwsza otwiera wprawdzie nowy okres działalności Piłsudskiego, ale data druga musiała być przez wydawców przyjęta tylko dlatego, by «Rok 1920», tworzący tom VII, znalazł się na właściwym miejscu w układzie chronologicznym dzieł Piłsudskiego.

Rozrywa to spójnię, łączącą t. VI z dwoma następnymi tomami, które dopiero razem obejmują czas, stanowiący odrębny okres działalności Piłsudskiego. Okres ten zaczyna się ustąpieniem Piłsudskiego z urzędu Naczelnika Państwa, a kończy się wypadkami majowymi 1926 r.

Piłsudski miał zamiar po oddaniu swej władzy Prezydentowi Narutowiczowi odpocząć jakiś czas po trudach swej pracy Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. Zabójstwo Prezydenta Narutowicza w dniu 16-go grudnia 1922 r. odsłoniło całą grozę atmosfery politycznej, stworzonej wtedy przez obóz narodowo-demokratyczny. Polska mogła się wtedy stać każdej chwili areną wewnętrznych zamieszek. Praca wywalczenia dla państwa polskiego szacunku wśród swoich i obcych mogła pójść na marne. Piłsudski musiał objąć służbę Szefa Sztabu Generalnego, by dać gwarancję, że wśród ogólnego rozprężenia wojsko pozostało czynnikiem siły w państwie.

Rząd gen. Sikorskiego, który objął władzę po śmierci Narutowicza, został obalony dnia 26-go maja 1923 r. na skutek paktu politycznego, zawartego między obozem narodowo-demokratycznym a stronnictwem ludowym «Piast». Gdy dnia 28-go maja 1923 r. został mianowany gabinet Witosy, w którym najważniejsze teki zostały oddane ludowcom z Klubu «Piasta» i narodowym demokratom, Piłsudski dnia 30-go maja 1923 r. wniósł podanie o dymisję ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego. Gdy rząd Witosy wniósł do Sejmu zły projekt ustawy o organizacji naczelných władz wojskowych, bez uzgodnienia projektu z Ścisłą Radą Wojenną, Piłsudski dnia 2-go lipca 1923 r. zrzekł się jej przewodnictwa. Pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej odszedł ze służby. Zawahał się bowiem wtedy Piłsudski w swoim sumieniu, czy byłby w stanie spełnić swój obowiązek żołnierski i bronić rządu, w którego skład weszli ci, o których miał przekonanie, że byli moralnymi sprawcami zbrodni, dokonanej na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podanie się do dymisji rządu Witosy w dniu 14-go grudnia 1923 r. uczyniło powrót Piłsudskiego do wojska możliwym, ale obawy czynników decydujących przed sprzeciwami obozu narodowo-demokratycznego, nienawistnie odnoszącego się do Piłsudskiego, były wtedy zbyt wielkie. Przeceniano trudności parlamentarne, niedoceniano, co znaczy dla Polski udział Piłsudskiego w pracach wojska. Rozpoczęła się gra polityczna, polegająca na robieniu pozorów, że się chciało mieć Piłsudskiego w wojsku, przy równoczesnym stwarzaniu warunków uniemożliwiających mu powrót do służby w armii.

Na drugi dzień po swym odejściu od bezpośredniego warsztatu państwowego Piłsudski rozpoczął walkę jako pisarz i jako mówca. Walkę, którą będzie prowadził przez lat trzy.

Miała ona dwa cele. Pierwszy wyraża się w dążeniu Piłsudskiego do zorganizowania naczelných władz wojskowych tak, by ono zapewniało zarówno owocną pracę w wojsku, jak i możliwie największą ochronę przed wdzieraniem się czynnika politycznego do armii. Dlatego zwalczał projekty ustaw, które nie stwarzały dla przyszłego wodza naczelnego odpowied-

nich ram prawno-organizacyjnych, ułatwiających mu pracę. Dlatego dążył do przyznania generałowi, przewidzianemu na naczelnego wodza, większych praw z obawy, że minister spraw wojskowych, jako członek gabinetu, może w ustroju parlamentarnym mieć mniej mocy w przeciwstawianiu się wpływowi politycznym. Dlatego pragnął w całym szeregu swych wypowiedzi się uświadomić opinię polską, że zagadnienie to jest nie byle jakiej wagi i że od dobrego lub złego rozwiązania tego zagadnienia zależą nieraz losy narodów.

Wydobyć z dusz polskich szacunek dla prawdy — to drugi cel, który postawił sobie wówczas Piłsudski. Czytelnicy znajdą w tym tomie dużo mocnych słów piętnujących metody walki politycznej przy pomocy fałszu i oszczerstw. Gwałtowny ton Piłsudskiego będzie bardziej zrozumiały, gdy przypomnimy sobie ówczesne czasy. Chorobliwe namiętności polityczne i nieorientowanie się w trudnych nieraz bardzo sprawach mas bezkrytycznych, podały sobie wtedy ręce, by stworzyć w Polsce zatrutą atmosferę polityczną. Co najbardziej znikczemniały łeb wówczas wymyślił, to powtarzały tysiące naiwnych ust, wierzących w każdą najnieprawdopodobniejszą bzdurę, w każdą cuchnącą plotkę, w każde najbardziej uwłaczające podejrzenie czy inwektywę. Im bardziej Piłsudski okazywał się silnym, tym niewybredniej mobilizowali przeciw niemu opinię jego przeciwnicy. Piłsudski szukał uderzeń burzących kłamstwo. Chciał podnieść duszę ludzką na taki poziom, by «błoto nie miało znaczenia w Polsce», by myśl polityczna nie tuczyła się fałszem. Naród bowiem, który żyje kłamstwem, na nim «buduje swe myśli — idzie do zguby».

Namiętności polityczne sprawiały, że dzieje niedawnych dni, historię obrony Lwowa czy walk o Wilno, redagowano tak, by ukuć z niej broń w swarach politycznych. Malowano obrazy fałszywe, opaczne, zaprzeczające oczywistym a tak niedawnym faktom.

Piłsudski lubiał i szanował historię. Dał w tym tomie swoje oświecenia historyczne bo «nie chciał dopuścić, by gdy oczy zamknie, jego głosu o jego własnej pracy brakowało». Pił-

sudski z pasją artysty wnikał w dzieje okresów przełomowych, bo w nich najwyraźniej występują cnoty i grzechy, słabostki i siły, bohaterstwa i nikczemności — «jednym słowem pełnia duszy człowieka» z niebem jej i piekłem.

Ale Piłsudski w swych rozważaniach historycznych był przede wszystkim człowiekiem szukającym prawdy i walczącym o nią. «Słaby nie znosi wzroku prawdy i tarza się przed nią w prochu». Ten naród «jest słabszy, który buduje na kłamstwie i fałszu w porównaniu z tym który buduje na prawdzie». «Prawda jest siłą i mocą duszy. To bogini».

Piłsudski na kartach tego tomu jest w służbie tej bogini, ucząc nieustraszonego patrzenia się w oczy prawdzie, które wymaga nieraz większego hartu niż spojrzenie w oczy śmierci.

Do arsenału Polski i tę broń chciał Piłsudski złożyć.

W technice wydawniczej trzymałem się przy redagowaniu tego tomu wytycznych, o których pisałem we wstępie do tomu V-go.

Kazimierz Świtalski.
